

Magdalena
Krzyżosiak

Przedszkolaki
poznają las
ZIMA



Centrum Informacyjne
Lasów Państwowych

ISBN 978-83-61633-58-7

100
95
75
25
5
0

Jaki kolor łoś i wiewiórka mają zimą? Pokoloruj rysunek.



**Magdalena
Krzyżosiak**



Wydano na zlecenie
Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych
Warszawa 2012

© **Centrum Informacyjne Lasów Państwowych**
ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. nr 3
02-362 Warszawa
tel. 22 822 49 31, faks 22 823 96 79
e-mail: cilp@cilp.lasy.gov.pl
www.lasy.gov.pl

Konceptcja publikacji i tekst
Magdalena Krzyżosiak

**Projekt graficzny całości, ilustracje
oraz przygotowanie do druku**
Ewa Beniak-Haremska

ISBN 978-83-61633-58-7

Druk i oprawa
Ośrodek Rozwojowo-Wdrożeniowy
Lasów Państwowych w Bedoniu



**Centrum Informacyjne
Lasów Państwowych**



– Dzień dobry, wiewiórko – odezwał się gość.

Wiewiórka wyszła z gniazda na gałąź.

– Dzień dobry – odparła, przyglądając się przybyszowi. – Kim jesteś i co robisz pod moim drzewem? – zapytała.

– Jestem łoś Miły Ktoś. Przyszedłem na śniadanie.

Był mroźny poranek. Słońce już wzeszło, a jego promienie padały na zaśnieżoną polanę i drzewa przykryte czapami białego puchu. Gdzieś z gałęzi zwisały błyszczące sople lodu. Wiewiórka Barbórka spała w swoim gnieździe na drzewie. Nagle obudziła się, bo jej drzewo zaczęło się trząść.

– Co się dzieje? Kto zakłóca mój spokój? – zapytała wystraszona.

Wychyliła się z gniazda i zobaczyła ogromne, ciemnobrązowe zwierzę o wielkiej, wydłużonej głowie, krótkiej szyi i długich nogach, cienkich jak badyle.



– Tiuk, tiuk – pisnęła wiewiórka i przeskoczyła zwinnie z gałęzi na gałąź. – Jesteś łoś i zjadłbyś coś. Rozumiem. Dlaczego jednak objadasz korę z mojego drzewa? Masz nie najlepsze maniery. Nie powinno się przeszkadzać komuś, kto smacznie śpi i podgryzać mu jego własnego domu.

– Wybacz, wiewiórko... A ty? Czym się żywisz zimą? Nic nie jesz?

– Oj, łośiu, łośiu. Po prostu jestem zapobiegliwa i gromadzę na zimę zapasy. Zakopuję orzeszki w ziemi lub chowam je w dziupli razem z szyszkami.

– Aha, rozumiem... Szkoda, że ja nie mam dziupli... Wiewiórko, nie chcę ci dłużej przeszkadzać, ale zanim odejdę, chcę jeszcze o coś zapytać.

– Ale jesteś ciekawski! Słucham.

– Dlaczego nie jesteś ruda, tak jak latem?

– Phi! – obruszyła się wiewiórka, wymachując puszystą kitą. – To chyba oczywiste. Nie mogę przecież cały rok chodzić w tym samym futerku. Na zimę rude futerko zmieniam na jasnobrązowe. Dzięki temu jestem mniej widoczna.

– Aha... – zamyślił się łoś. – Moja sierść wygląda zawsze prawie tak samo. W dodatku jestem taki niezgrabny, a na zimę gubię moje wielkie, wspaniałe poroże, które zdomi mnie przez resztę roku – odparł zasmucony. Po chwili odszedł. Wiewiórka machnęła mu na pożegnanie kitą i zniknęła w gnieździe.



Brnąc przez las, łoś przyglądał się ośnieżonym drzewom. Mijał zielone sosny, które nie zrzucają igieł na zimę, przedzierał się przez zarośla młodych brzoźek, pozbawionych liści o tej porze roku. Cały czas myślał o spotkaniu z wiewiórką, aż zatęsknił za przyjacielem. Może natknę się po drodze na innego łośia? – rozmarzył się na chwilę. W miarę jak zbliżał się do rzeki, ziemia, która zwykle jest podmokła i grząska, stawała się coraz twardsza. Zamarzła i pokryła się warstwą lodu. Coraz więcej było też wokół drzew bez liści, a coraz mniej drzew iglastych.

Przypomnił sobie, że gdy był jeszcze małym łośiem, czyli łośzakiem, mama mu wyjaśniała: „Drzewa iglaste, z wyjątkiem modrzewi, zachowują igły przez cały rok, a drzewa liściaste gubią liście jesienią”.

Dzieciństwo... To były czasy... – westchnął głęboko. – Mama zawsze była obok mnie, mogłem porozmawiać, poradzić się, zapytać... A teraz, gdy jestem już dorosły, większość roku spędzam w samotności. Może jednak nad rzeką spotkam jakiegoś łośia, z którym będę mógł się zaprzyjaźnić? – pomyślał, a w duszy zapaliła mu się iskierka nadziei.




Szedł dalej. Czuł, jak mróz podszczypuje go w chrapy. Oddychał ciężko, a z jego nozdrzy unosiły się kłęby pary. Nagle poczuł, jak noga zapada mu się w śnieg, a racica trafia na coś twardego i ostrego.

– Auuu!!! – ryknął głośno. – Ostrożnie odsunął śnieg i zaczął dokładnie się przyglądać, bo wzrok miał słaby.

– To puszka! – stęknął ze złością. – Widocznie człowiek wyrzucił ją bezmyślnie. Pewnie sądził, że śnieg przykryje i nikt nie zauważy. Ludzie powinni wiedzieć, że lasu nie wolno zaśmiecać.

W ten sposób szkodzą przyrodzie, a zwłaszcza nam – zwierzętom.



Dotarł już prawie nad rzekę, gdy nagle zauważył poruszające się w oddali sylwetki niewysokich zwierząt o sterczących uszach. Przestraszony, przystanął. Czy to wilki? A jeśli mnie zaatakują? Co wtedy? – pomyślał. Schował się za drzewami i nasłuchiwał. Zwierzęta podeszły bliżej i wtedy okazało się, że nie są to wilki, lecz dziki wracające z nocnego żeru! Odetchnął z ulgą. Jak to możliwe, że nie rozpoznał dzików od razu, przecież wyglądają zupełnie inaczej niż wilki.

Podszedł do rzeki w miejscu, gdzie nie była skuta lodem. Napił się wody. Potem zaczął obgryzać rosnące nad brzegiem drzewo. Zauważył, że trzciny przy brzegu są oszronione. Nagle usłyszał trzask łamanych gałęzi. Przerwał posiłek i zaczął nasłuchiwać. Któż to może być?

Wyteżył węch. Był niemal pewny, że inne zwierzę jest gdzieś blisko. Ruszył w jego stronę i po chwili dostrzegł... łosia. Bardzo się z tego powodu ucieszył.



– Dzień dobry. Nie przeszkadzam panu? – łoś Miły Ktoś zaczął nieśmiało rozmowę.

– Witaj, młodzieńcze. Podejdź bliżej. Jak się nazywasz?

– Jestem łoś Miły Ktoś. A pan?

– Nazywam się łoś Mądry Gość. Widzę, że jesteś smutny. Co się stało?

Łoś Miły Ktoś spuścił głowę. – Ciągle jestem sam, dlatego jest mi smutno. Pan pewnie mnie rozumie.

– Tak, jestem już stary i dużo czasu spędziłem w samotności, ale teraz, zimą, przydałby mi się towarzysz. Czy chcesz, byśmy do wiosny trzymali się razem? – zapytał.

Łoś Miły Ktoś natychmiast się ożywił. Podniósł głowę, a w jego oczach rozbłyły iskierki.

– Naprawdę? Zostaniemy przyjaciółmi? To świetnie! – ucieszył się i dodał: – Na pewno opowie mi pan wiele ciekawych historii o lesie i pomoże przetrwać zimę.

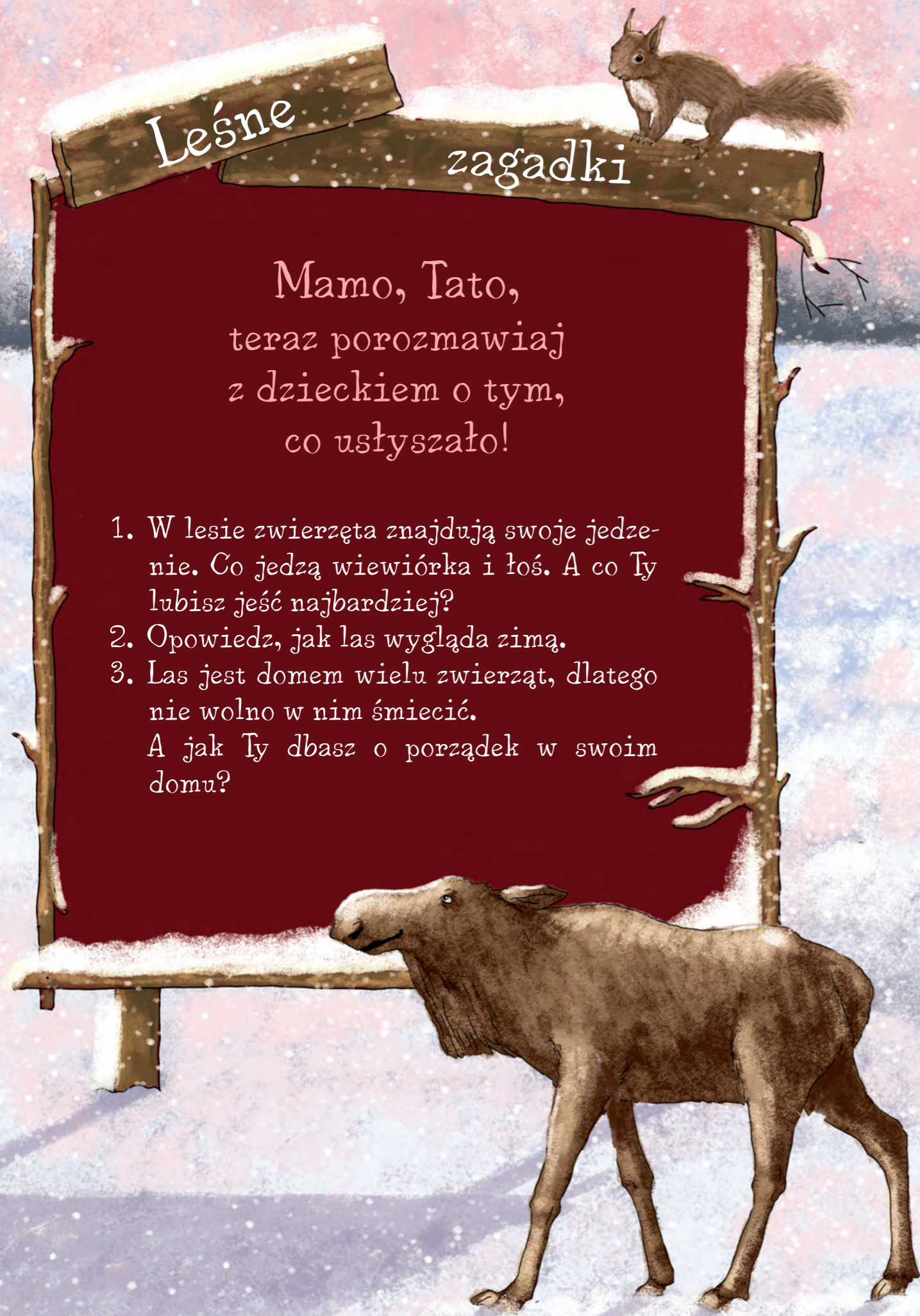
Leśne

zagadki

Mamo, Tato,
przeczytaj początki zdań
i sprawdź, czy Twoje dziecko
potrafi poprawnie
je dokończyć!

1. Mieszkaniec lasu, który ma długie, chude nogi, jest wysoki i brązowy to...
2. Latem łoś ma na głowie...
3. Zimą łoś zjada...
4. Zimą drzewa liściaste nie mają...
5. W lesie nie wolno...

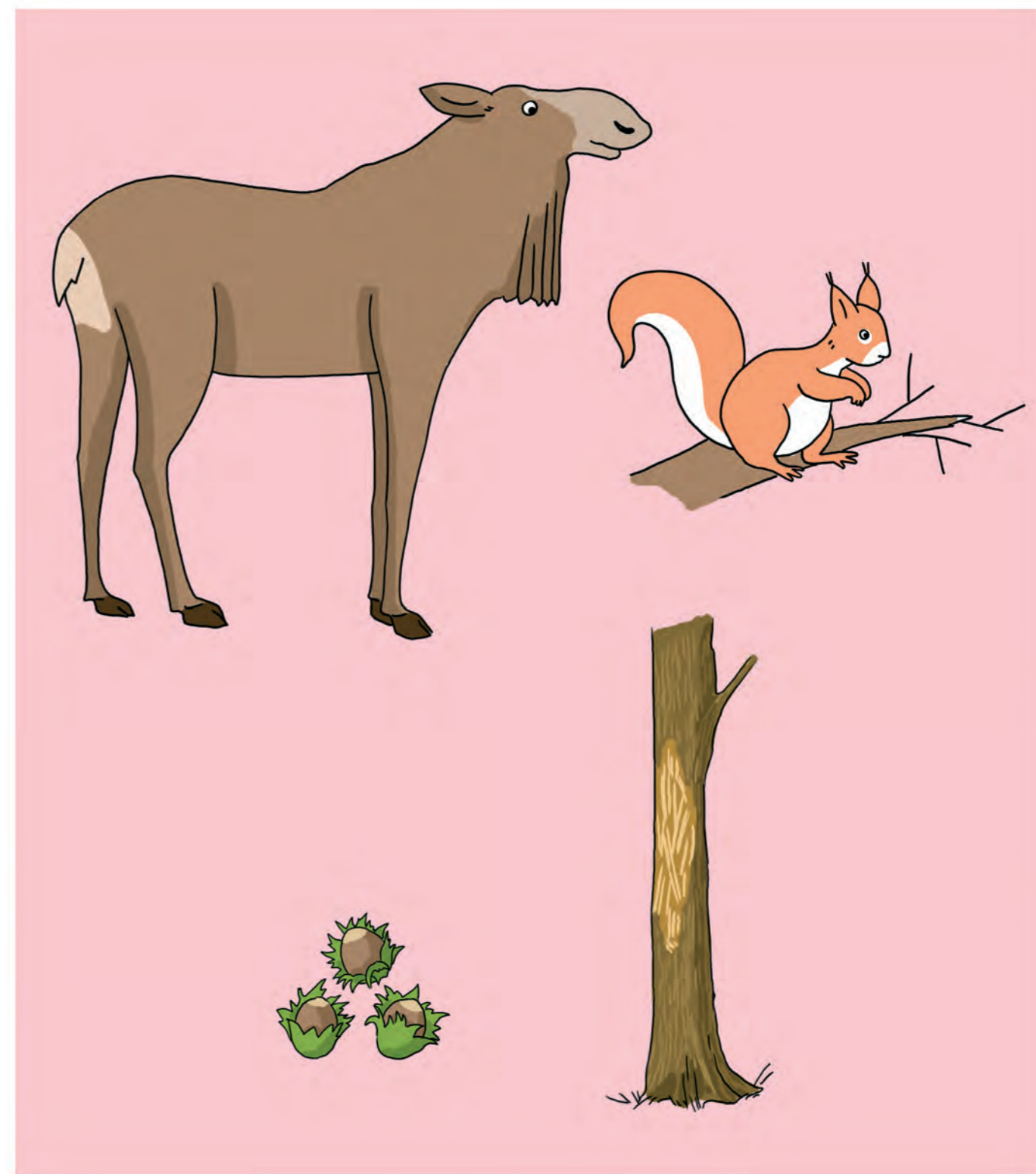
Bok w bok odeszli. Robiło się coraz ciemniej, choć nie było jeszcze późno – zimą zmrok zapada wcześniej. Na niebie rozbłysły gwiazdy, a nad lasem zawisł księżyc w kształcie rogalika. Łoś Miły Ktoś wreszcie znalazł przyjaciela i nie był już smutny.



Mamo, Tato,
teraz porozmawiaj
z dzieckiem o tym,
co usłyszało!

1. W lesie zwierzęta znajdują swoje jedzenie. Co jedzą wiewiórka i łoś. A co Ty lubisz jeść najbardziej?
2. Opowiedz, jak las wygląda zimą.
3. Las jest domem wielu zwierząt, dlatego nie wolno w nim śmiecić.
A jak Ty dbasz o porządek w swoim domu?

Połącz zwierzę z jego przysmakiem.



Leśny wortal edukacyjny „Las Rysia eRysia”
www.eRys.pl